

Nowiny Raciborskie.

Nowy kwartał się zbliża,
czas więc zapisywać sobie „Nowiny” na kwartał następny. Mamy nadzieję, że dotychczasowi nasi czytelnicy pozostaną nam nietylko wiernymi, ale że w interesie dobra sprawy ludu polskiego na Górnym Śląsku będą się starali o pozykowanie nam nowych czytelników.

„Nowiny Raciborskie” redagowane będą w duchu dotychczasowym. Jak najstarsze będą szanownych naszych czytelników powiedzali o wszelkich sprawach, mających rozwój ludu polskiego na Górnym Śląsku na oku, rozwój tego ruchu będącego śledzili jak najpiękniej, wytykając równocześnie wszystko, co może ten rozwój tamować w postaci jawnej lub skrytej germanizacji.

Doliozymy też wszelkich starań, aby szanownych czytelników informować o wszystkim, co się w szerokim świecie dzieje, z drugiej zaś strony nie zaniebdamy najbliższych stron i okolic.

Przy końcu kwartału zamieszczać będziemy jedną z krótkich powieści sławnego na cały świat powieściopisarza naszego

Henryka Sienkiewicza
pod tytułem:

„Bartek zwycięzca.”

Jak dotąd tak i nadal posyądźmy przem miesiąc kilka lub kilkanaście „Nowin” każdemu, kto się ich rozpowszechnianiem pragnie zająć, lub kto pragnie przyć agenturę na „Nowiny”.

Pepierajcie zatem
„NOWINY RACIBORSKIE”!

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Przy rozprawach nad szkołami elementarnymi zabrano głos trzech posłów górnosłaskich pp. Faltry i Szmuli i ks. Stanke.

Pan Faltry: Z rozmaitych stron zwróciło uwagę, że dzisiajszy dosór szkolny w Prusach nie odpowiada wcale nowoczesnym wy-

maganjem. O ile zarzuty te w ogólności są uprawnione, nie jestem w mości sprawdzić, to jednak jedno mogę orzec, że o ile idzie o szkoły na Górnym Śląsku, to zarzuty te są jak najbardziej uprawnione. Nauczyciel przemawia tam do dzieci w języku zupełnie niezrozumiałym. On nie jest w mości przemówić do dziecka choćby tylko jedno słowo, któreby temu waiknięto do serca, i w tym to obcym języku przemawia do dziecka także przy nauce religii. Dziecko nie może wskutek tego tak być wychowane, jakby wychowane być powinno. Ja myślę, że gdyby nadzór szkolny był tego rodzaju, że byłby się poznął na tych niedomaganiach, natencja z pewnością byłoby już przysiędo do naprawy stosunków. Że takie stosunki w szkołach są bardzo niebezpieczne, to jest bardzo jasne. Bardzo się uciechy, że nawet hrabia Limburg Stirum (konserwatywista) zaznaczył z przyczyną, że przynajmniej naukę religii w najwyższych klasach winno się udzielać w ojczystym języku. Niby tak jest na oko. Jeżeli jednak dziecko wszelkich pamięciowych rzeczy jak Ojciec nasz, znak kryża św., historii biblijnej i katechizmu uczyć się musi w języku niemieckim, to cóż jeszcze z tej religii św. pozostało dla języka polskiego. Niektórzy nauczyciele bardzo chętnie pragneliby dzieciom przedmiot jasno wytkomaczyć, coż jednak z tego, kiedy słowa po polsku nie umieją. To przecież jest sposob nauki, który wszelkstronnie potępia się, a rezultatem którego musi być moralny upadek ludu a wreszcie całej demokracji. Skargi te musimy ciągle wytaczać, gdyż pod żadnym dojętem względem nie nastąpiła naprawa, a my nie możemy obojętnie patrzeć na to, ażby milion ludzi zarażony został socjalną demokracją. Minister dowodzi, że jeszcze tak źle nie jest, jak my tu rzeczą przedstawiamy, że nasze zapatrzywanie się przesadzone; sam więc przyznaje, że istnieją niedomagania w szkole, a jednakowoż obawia się takie usunąć; nad taką odpowiedią cieszy się mogą najwyżej liberaliści i socjaldemokraci. Pan minister powiada,

że interes państwa zabrania zaprowadzenia nauki religii w języku ojczystym; jak jednak ten interes państowy wygląda, tego nie powiedział. W rozumieniu pod tem ochronę ogółu obywateli państwa. Czy ta ochrona ogółu obywatelskiego pierwiastczy się, gdy się stwierdzi, że stonuji usunie z szkoły? Przeciwnie, przez usunięcie tego popiera się tylko interes państowy. Podobnego systemu szkółnego, jakiego panuje na Górnym Śląsku, niemawym wachnidzie. Na Litwie pruskie panują też niekorzystne stosunki. Tam jednak udziela się naukę religii w ojczystym języku, a nikt nie mówi, aby prze to był zagrożonego interesu państwa. Ten brak równouprawnienia da się jednak należycie wytkomaczyć. Litwinini są protestantami, Ślązacy zaś katolikami, katolikom nie wierzy się zaś w tym stopniu, co protestantom. My jednak mamy prawe domagać się zaufania dla katolików. Górnosłazacy w najczęstych chwilach nie opuścili Prus i dla tego wymagają tego samego postępowania wobec siebie, jakiego domaga Litwini. Dowodzą, że na Górnym Śląsku istnieje narodowo-polskie niebezpieczeństwo. Takiego bezpieczeństwa, jak je pojmuję p. minister, nie ma. Górnosłazacy zaniepokojeni zostali właśnie postępowaniem rządu w sezonictwie. Prosiłbym pana ministra, aby raz jeszcze się zastanowił, czyby tego systemu nie warto zmienić. Jest to nieznośne położenie, że milion ludności na Górnym Śląsku nie umie ani porsądnie po niemiecku, ani porsądnie po polsku mówić. Tegeby się w Prusach w 20 wieku spodziewać nie należało. Całe górnosłaskie chówieństwo potępiło jednogłośnie obecny system szkół.

Przy rozprawach nad szkolnymi inspektorami lokalnymi powiedział:

ks. Stanke: Rzeczywiście dziwnie jest zapatrzywanie, jakobyśmy księża byli ubyteczni jako lokalni inspektorzy szkolni po wsiach na Górnym Śląsku i jakoby tam wystarczali zupełnie powiatowi inspektorzy świeccy. Skargi wyciącone w tym względzie przez posła Gor. kiego, nie odnoszą żadnego skutku. Wszystko

przykładem, rzucają się na przykład, a przechodząc mimo bohaterkiego kobziorza, woja:

Hurrah for Kildar!... Hurrah!... Hurrah for Kildar!

Major i percyjnik cwałowali na czele swoich podkomendnych. Pierwszy, odretwiały z boku, ściągał w ręku list bławieszczy. Nagle koń petknął się pod nim. Major ściągnął mu cugla i otrzuciął od razu. Ujrzał się o dwadzieścia kroków od pierwszego szanca, z poza którego trykały płomienie, spowite w białe dymy. Spiął konia ostrogą i głosem grumiącym zakomenderował:

— Naprzód!

Nagle grunt zaczął się wzrosnąć, droga prowadząca przez rospadliny skalne. Nie zważając na strzały dalmickich, którzy godzili w piegu ze wządem, bez skutku, major ściągał usdę koniowi i przeszedł szaniec.

Obaj oficerowie pędzą ku drugiemu szancowemu, zanim ich podkomendni zdążyli pierwszy przeskoczyć. Poza nimi wszczęły się rozbaczliwy bój na bagnetu. Sprawa szybko załatwiona. Niebawem Afrydowie, zdesiątkowani, piersząc, z okrzykami trwogi, chcąc się ukryć za drugi szancę, na którym staną za chwilę oficerowie szkoccy.

Po wrzaskach, reżegających się za ich plecami, pojawiła się swa nierośwaga i miarka, że są wzięci we dwa ognie. W mgieniu oka zdają sobie jednak sprawę z sytuacji. Przedrzeć się przed tłem Afrydów niepodekna-

Dusiciele w Bengalu.

(Ciąg dalszy.)

— Jsunewidzenie... przebaczenia — nie zawiódź mnie! — usiłował Lennox. — To określone! Bywają dane, w których człowiek dałby się zabić z roszkozą.

Trąbki zagrzały w oddali, wzywając do szarzy; w odpowiedzi ketsy pułku Gordonu wygływały marsz Highlanderów.

— Naprzód! Naprzód! Forward!

Przespieszono tempo muzyki, zdwojono szybkość jazdy, aby co szybciej złączyć się z temi czarnymi szeregiami, które się rontasowali daleko, u stóp górkowego łańcucha i na stokach, spowitych w kłęby dymu.

Nieprzyjaciel zaczynał dawać ognia. Saturującą kulamną otrzymały roskas czekać komendy, a tymczasem nie odpowiadając na te strzały, padające ze zbyt wielkiej odległości, aby mogły być zakończone.

Ale przestrzeń zmniejszała się szybko. Wreszcie rozbierzona komenda, buknęły wystrzały.

Dwie baterie, ustawione jedna na prawo, druga na lewo, rzucały kulę armatnią w sztuncę, poza którymi skupiły się szeregi Afrydów. Powstało chwilowe zamieszanie. Skorystali z niego Szkoći, aby się bliżej krokiem gminą stycznym.

Usunawszy, że odległość jest dostateczna, pułkownik zakomenderował: „Stój!” i kazał dać trzy salwy. Kule wpadły w nieprzyjaciół, jak ciwoniany huragan, kładąc trupem cały szereg szeregiów, których, stojąc na okopach, lizali na cętkę gardło wojska angielskiego.

Zemierze russyll znówu naprzód, trąbki innych pułków sagrały do ataku. Dla Szkoćów hasłem smarły się stare melodye narodowe. Kildary, kroczący na czele 1. ej kompanii, wszczęły stary marsz szkocki „Cock the North”, wtórując mu dudniarze innych kompanii.

Ta melodya wyruszała dzielnych górali, pchał ich naprzód, pomaga im wdrapywać się na skały, rzuca ich na szancę, poza którymi wrzeszcza i miotają się Afrydowie.

Piekliński ogień wita dzielnych Szkoćów, dziesiątkuje ich szeregi.

Przebaczenie nie zawiodło Kildarego. W pierwszym ataku kula grubejocu mu nogi, kobzior pada na ziemię, nie wypuszczając z rąk instrumentu.

Ogląda go. Na szczęście nieuszkodzony.

— Kobza ocalała. Towarzysze, naprzód!

Niech żyje stara Szkoćya! — woła.

Z temi słowy ciega się na rękach i kolach, nie trzeszcąc się o nogi, zwieszaając się jak szmaty. Zdejął podpaskę pod skórę, siada na niej, przyciąga do ust swą kobzę i z eszych oczu wygrywa dalej przerwany marsz szkocki „Cock the North”.

Miglandersy pułku Gordon, zagraci takim

pozostało przy starem, zaś zakonników wykluczały się zupełnie z nadzoru nad szkołą. A przecież wypadek, jaki miał miejsce w zeszłym roku na pewnej wsi wykazał jak najjasniewej potrzebę księży na stanowiskach inspektorów szkolnych. Nauczyciela pewnego, który lata całe drwił siebie w obec dzieci szkolnych z prawd wiary świętej, musiano w końcu powykonować, bo sprawą całą nabrała za wiele rozmachu w gazetach. (Miał tu ks. Stanke na myśl prawdopodobnie nauczyciela Böhma w Dzieckowicach, który przy nauce religii opowiadał dzieciom takie herezy, że katolikom wirosy na głowie stawały, gdy o tem czytali. Red.). Nieraz staje nawet regencja pośrednio po stronie nauczyciela. W powyższym wypadku domagała się nietylko władz katolicka, ale nawet sam powiatowy inspektor szkolny przesadzenia nauczyciela. Regencja do tego nie przychyla się jednak, bo nauczyciel przedstawił miejscowego proboszcza jako wroga niemczysznego, widocznie więc mogła go jeszcze na jego dotychczasowem stanowisku potrzebować. Duchowieństwo górnospańskie zaczyna dochodzić do przekonania, że rząd dla tego usuwa duchowieństwo od szkolnej inspekcji lokalnej, aby przygotować powoli odłączenie szkoły od kościoła. W tem zapatrywaniu utwierdza jeszcze więcej duchowieństwo ta okoliczność, że księży nie wybiera się nawet do deputacji szkolnych. Minister Bossse oświadczył swego czasu, że kapłana tam, gdzie tenże nie może zostać powiatowym inspektorem szkolnym, winno się obrać co najmniej do deputacji szkolnej. Tego wymagają dalej ustawy miast, a nawet obecny minister Studt. Ale w rzeczywistości wygląda inaczej. W Gliwicach, Raciborzu, Rybniku, Grotkowie, Mikołowie itd. nie należą proboszcz ani do deputacji szkolnej, ani też jest inspektorem szkolnym. W Raciborzu i w Gliwicach niema nawet protestanckiego pastora w radzie szkolnej. W Grotkowie wybrano proboszcza, który cieszy się tam wielkimi względami, ponownie do dorosu szkolnego, regencygo jednak nie zatwierdziła. W Głubczycach, mieście liczącym $\frac{9}{10}$ katolików, udało się miejscowemu ks. proboszczowi to przeprowadzić, że go wybrane do deputacji szkolnej. Cóż z tego, kiedy ma tylko głos doradcy, pastor miejscowy protestancki zas ma głos rozstrzygający. Gorzej jeszcze wygląda po wsiach. Istnieją tam setki deputacji szkolnych, nigdzie się jednak nie napotka kapłana katolickiego, za to znajdują tam protestanci, a nawet inspektorzy powiatowi. Podobne traktowanie duchowieństwa jest obrażającym i drażniącym. Jeśli rząd potrzebuje pomocy kapłanów przy wychowywaniu zaniedbanej młodzieży, przy uwolnionych więźniach, przy wychowywaniu sierót, jeżeli dozwala im udzielać w szkołach nauki religii, to dla czego odmawia im prawa należenia do deputacji szkolnej? Kapłan musi wskutek tego tracić na swej powadze. Oby nie nadszedł raz jeszcze czas, gdzie rząd będzie wzywał pomocy kapłanów, ale aby wówczas nie sprawdził się przystowie, będące na Górnym Śląsku w użyciu: „Gdy w rodzinie robotniczej nie może już kapelan pomóc, natenczas i landrat może w domu pozostać!“ Ostatnie odrębne odpowiedzi rządu na skargi górnospańskich postów

Zresztą cofanie się wyglądałoby na ucieczkę. Widząc to, wojsko szkockie mogłoby odstąpić od ataku.

Zatem dwa oficerowie pędzą dalej. Nadrużony szaniec trudniej się jeszcze dostać, niż na pierwszy, grunt skalisty, usiany gesto kamieniami, pozycja niedostępna dla kawalerii. Lecz oni nie zważają na przeszkode, nie zwalniają na strzały i rzucają się wprost na szaniec, nałożony lufami. Już za chwilę stratają te masę, wpadną na nią jak huragan. Ale na niezdecyty kulę przeszły piersi wierzchowca, na którym siedzi major. Zwierzę staje jak wryte, zatrzyma drzecie, wstrząsa głową i wrzeszcze pada na ziemię. Major zeskakuje w mgieniu oka. Rzuca się z rewolwerem na garstkę Afryków, która go chce pojąć, mierzy chłodno, strzela raz po raz i trafi jak do celu.

Tymczasem porucznik wstrzymuje swego konia i woła:

— Mylordzie, siadaj za mną na moim wierzchowcu. Przypuśćmy saturm razem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w sprawie języka macierzyńskiego wywoływał burzę oburzenia na Górnym Śląsku. Odbywały się liczne zebrania i kto wie, jakie żywioły używały to oburzenie i jaką szkodę mieć mogą z tego państwo i Kościół. Powagę należy wzajemnie wspierać, w ten zaś sposób podkopujesz rząd powagę kapłanów, a tem samem i swoją. Rząd wątpiona, że księży nie można wspierać z narodowych względów niemieckich. Rząd ma tu na myślito, że księży a domagają się języka ojczystego przy nauczaniu religii. Przecież księże nie dopominają się tego języka z tak zwanych, względów narodowych, leż z względów wychowawczych i dla tego, że tego sumienia od nich wymaga. Byłyby czas, żeby rząd pozbędzie się nareszcie podejrliwości w obec duchowieństwa.

Minister Stut: Gdyby skargi poprzedniego mówcy były uprawnione, natenczas musiałbyśmy mieć liczne skargi od duchowieństwa z powodu niewybierania go do deputacji szkolnych. Tych skarg jednak nie ma. Nieprzedej mogły zmienić dotyczeńowy system szkolny, dopóki się nie wykaże, że takowy jest niedobry. Posel major Szumula: Na wywody ks. Stankego piszę się w zupełności. Obok tego jestem zmuszony poskarzyć się na kary szkolne, na jakie skazywani bywają rodzice, gdy dziecko zaniedba naukę szkolną. Za każdy dzień zaniedbaniej nauki stawiają rodziców na kary od 30 fen. do 10 marek. Kary te naznaczają nauczyciel według upodobania i zapatrywania osobistego. Jednemu nauczycielowi wystarcza ustne uniewinnienie dziecka ze strony ojca lub matki, inni wymagają uniewinnienia na piśmie, inni znów wymagają świadectwa od lekarza a już rzadko kiedy uwiergólnią się uniewinnienie ucznia ze strony jego kolegi szkolnego. Jeżeli rodzice kary zapłacić nie mogą, natenczas musi odsiądywać więzienie sześciogodzinne. Te kary więzienne powinny być stanowczo zniesione, bo one bardzo ujemnie wpływają na ogólną moralność. Ojcu lub matce, którzy prowadzą uczciwe życie, nie może się w głowie pojawić, że mają naraz pójść do więzienia. Zdaje im się, że ludzie będą na nich wskazywać potem palcem, jak na szersznarza i robią sobie wskutek tego niczego przez całe życie wyrzuty. Tu powinien rząd koniecznie zaprowadzić łagodniejsze kary. Przecież to nie da się pogodzić zupełnie z zasadami sprawiedliwości, jeśli biedni rodzice, idąc za chlebem a nie mogąc tem samem dzieci przypilnować, mają następnie płacić kary lub odsiądywać więzienie. Latem zawsze idą rodzice już nierzadko o 50 do pracy, jakże oni mają wiedzieć, czy dziecko idzie do szkoły lub nie. Sąd w jednym przypadku uwolnił skazanego na karę rodzica, lecz nauczyciele zastosują się do tego wyroku i niech w przyszłości będą łagodniejsi.

Co tam słychać w świecie.

W parlamencie niemieckim ganił socjalista Bebel ostro wydatki rządu na niemieckie kolonie afrykańskie. Dowodził, że rząd wydał na nie już dotąd 80 milionów marek, a korzyści żadnych nie ma. Niech nareszcie natomiast oświadczenie, jak to długie jeszcze potrwa z tymi wydatkami. Niemcy postępują sobie w Afryce niepieknie. Siągają od murzynów częste podatki, a gdy się ludność z tego powodu buntuje, to na nią strzelają. W jednym mieście zastrzelono 40 murzynów. Pytam się dalej, czy to prawda, że kapitan Kannenberg zastrzelił w nocy matkę i dziecko za to, że z powodu placu dziecka spłonęli mogli.

Dyrektor kolonialny Stiebel: Nie 80, ale tylko 55 milionów marek wydał rząd na kolonie afrykańskie. Jeśli te kolonie mają jeszcze donosa, to polegają na braku kolejek elarnych. Co do przesładowania murzynów, to gazety przesadzają. Pisali np. przykład, że zastrzelono 2000 murzynów z powodu załagania z podatkami. Tak nie jest. Kapitan Kannenberg rzeczywiście tak poranił niektóre osoby, że śmierć nastąpiła, oprócz tego kazali murzynów kładać rózgami. Za to skazano go na 8 lat, więzienia i skazano z urzędu.

Najaki generał Bernhardi z Berlina miał wykład o potrzebie powiększenia wojska w Niemczech. Dowodził, że Niemcy powinni wojsko swoje ciągle powiększać, biorąc sobie za przykład doświadczenia, zebrane w wojnie fran-

cuskiej. Nietyleko piechota, ale i kawaleria winny być powiększone. — Powiększenie wojska o kilkadesiąt tysięcy żołnierzy nastąpiło jak wiadomo, w roku 1893. Kosztuje to rokrocznie tuziny milionów marek. Gdyby na serio myślano teraz o nowym powiększeniu wojska, to koszt zwiększyłyby się znacznie. Gazety powiększeniu przeciwnie dowodzą, że nie wojsko dziś rośnie, ale ulepszone karabiny i proch. Kto ma lepszą broń, ten zwycięża. Wojska zatem powiększać nie potrzeba.

W toku procesu przeciw sprawcy zamachu na życie cesarza Wilhelma wykazało się, że matka jego była pijaczka, siostra zaś cierpi na padaczkę. Choroba więc zdaje się być u zbrodniarsza dziedziczna. Pomieszcza go też pewnie w jakim składzie dla obłąkanych. O kawał żelaza, którym rzucił na cesarza, znalazła, jak twierdzi, na ulicy.

Koszt wojny chińskiej wynosić będzie dla Niemców 276 milionów marek. Uchwalone już 153 miliony zostały wydane, obecnie dolega się rząd dalszych 123 milionów.

O śmiertelny dyrektora policji Meissnera Hüllesema, który był swego czasu zawlekany w proces bankiera Sternberga, skazanego za gwałcenie nieletnich dziewcząt, piszą teraz, że ów dyrektor otrut się najgorzej trucizną, cyanali. Obawiał się widocznie, „żeby go również nie skazano.“

Na obchód 80-lecia rocznicy urodzin księcia Luitpolda zebrały cesarz austriacki i cesarzowej niemieckie w zastępstwie swego ranionego ojca. Bawarczycy zebrały dla księcia 1 mil. 700 tysięcy marek, które w dniu urodzin mu darczono.

Rząd wielkiego Księstwa oldenburskiego, kraju rólniczego, będzie głosował przeciwko.

Prezydent Krüger nic dodaj nie wie o układach pomiędzy wodzami angielskim Kittem, szenerem i burkiem, Bothą, nic nie wie dalej o tem, jakoby Botha radał się zastępcę Kiügera, wiceprezydenta Szalk-Burghera, czym się peddaci, lub nie. Krüger oświadczył, że Szalk-Burgher nie miał żadnej rozmowy z Bothą, a gdyby nawet tak było, to Szalk-Burgher nigdyby się nie zgodał na to, aby Burowie mieli się Anglikom poddać. Gdyby więc Botha zamierzał się Anglikom rzeczywiście poddać, to wojna tem samem jeszcze by się nie skończyła.

W Rumunii odkryto podobno sprzążenie anarchistów, którzy zamierzali wypadnąć w powietrze pałac króla włoskiego w Rzymie. Podobne sprzążenie odkryto także na życiu królowej holenderskiej i jej obecnego męża.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 16 marca 1901.

Bank ludowy w Raciborszu ma już obecnie w tym roku 8 tysięcy marek więcej obrotu, jak w całym roku poprzednim. Zyczyć mu należy i dalszego pomyślnego rozwoju na pożytek ludu polskiego w okręgu raciborskim i sąsiednich.

Profesor dr. Żelewski z Wrocławia będzie miał w przyszłą niedzielę w Towarzystwie naszem polsko-górnośląskiem bardziej ciekawy i zajmujący wykład o cudach i najnowszych odkryciach na polu elektryczności. Profesor Żelewski umyślnie zjedzie w tym celu do Raciborza. Niech nikt z szanowanych naszych członków nie ominie tej taki dla niego korzystnej sposobności przysłuchania się raz przynajmniej w życiu wykładowi prawdziwie pouczającemu. Zajęcie będzie ogólnie, bo jak zauważylismy w poprzednim numerze, pan profesor przewiezie rozmaitą aparaturą, na których ukazywać nam będzie najrozmaitsze światła, wywoływaną za pomocą elektryczności. Ukażycie nam będzie również promienie Röntgena, które w całym świecie wywołyły jak największy pożar i są jednym z najdonioslejszych wynalazków nowoczesnych, przenikają bowiem nie tylko skórę człowieka, ale całe jego ciało, tak że można za ich pomocą rozpoznać w człowieku najmniejszą nawet kosteczkę. Za pomocą tych promieni Röntgena wydobyto np. przykład kule i inne przedmioty, które były to podczas wojny czy w innym jaki sposób dostały się do ciała i tam latale całe tkwiły, bo ich najcięższy nawet profesor odnaleźć nie mógł. Najwyższe równe zajęcie wzbudzi tak zwane światło przy-

szłość! Tęsi! słowem będzie te prawdziwa ucta umysłowa!

Woluo przybyć każdemu, członkowi jak nie- członkowi. Spodziewać się należy, że sala będąca w tym dniu zapelniona po same brzegi. Posiedzenie rozpocznie się jak zwykle o godz. 4 po południu.

W Sławkow. Dzięki Bogu, że ja nie jestem zmuszony należeć do tych szanownych korespondentów, którzy by mieli powód wytańczyć jakieś skargi na krajowdzenie języka naszego. Nasz ksiądz proboszcz, który jest tu już dość dawno, nie okazuje dotąd najmniejszej chęci do zaprowadzenia w kościele jakiekolwiek nowości. Nabożeństwa są polskie, dzieci przygotowywane bywają do sakramentów świętych w ojczystym języku, śpiew polski rozlega się zaś w niedziele i święta w murach kościelnych, aż się dusza raduje. Daj Boże, aby tak pozostało. Ks. proboszcz czyni też wszystko, aby parafianie opuszczali nabożeństwo z jak największym pozykiem duchownym. W niedziele wypowiedział prawdziwie piękne kazanie. W imieniu mojem i licznych innych parafian wyrażałam ks. proboszczowi serdeczne podziękowanie.

W Wielkie Gorzyce. Nasz ksiądz proboszcz zaprosił do siebie celem spowiadania ludzi pewnego księdza z Krakowa. Cieszyliśmy się z tego bardzo, ale tej uciechy było tylko krótko. Jeszcze się dobrze nie zabrał do pracy w winnicy Państwowej, a już nadszedł rozkaz od władz policyjnych, aby natychmiast opuścił granice państwa pruskiego. Smutne to rzeczywiście. Nowym to dowodem, że cichy kulturkam trwa jeszcze ciągle, i że katolików nie mierzy się równa miara z protestantami. Wielkie bowiem pytanie, czyby postapiono sobie w taki sam sposób z pastorem protestanckim, gdyby przybył z Austrii.

J. Z parafii Jyseckiej. Sp. ksiądz proboszcz Pfleger, powiedział raz na kazaniu, iż jeden z królów pruskich był kiedyś w kościele katolickim na nabożeństwie. Po skończonym nabożeństwie powiedział do swojego otoczenia, że katolicy obchodzą się z swym Bogiem, jako z Bogiem, który ze swym, jak ze swym równym, a kalwinów jak z swym poddanym. Słowa te już dawno słyszane często mi się przypominają, zwłaszcza, gdy w niedziele i święta przypatruje się tym masom ludzi, napływanymi do naszego kościoła, który jest już bardzo stary i wykazuje się tak ciężki, że wierzy w nim już się w żaden sposób pomieścić nie mogą. Dąwnonice podpierać trzeba drągami. Najwyższy czas, abyśmy rozpoczęli budowę nowego Domu Bożego. Ponieważ fiskus jest naszym patronem, więc przedłożyliśmy ministrowi rysunek, godny

nowego Domu Bożego, któryby w długie czasy świadczął w obec potomków naszych o naszej gorliwości w szerzeniu chwały Bożej i któryby był żywym przykładem dla nich, aby i oni w nasze ślady wstępowali. Minister na rysunek nie przystał, lecz nadniósł nam inny, podług którego byłby kościół nie sklepiony, wieża zaś obok kościoła. Na to znów myśmy przystać nie mogli. Wymiana pism trwała dalej dugo, naręscie pozwoliły minister budować nam kościół podług naszego rysunku pod tym jednak warunkiem, że fikus zapłaci tylko tyle, ileby przypadło mu zapłacić, gdyby kościół stawiano podług jego rysunku. Ponieważ wypadnie tego mniej jak dwie trzecie, więc znacznie się zadłużymy. Nie mamy zaś na kogo się oglądać, wszyscyśmy biedni. Zwracamy się tedy do serca braci naszych Polaków, gdziekolwiek jesteście i dokąd nasze „Nowiny Raciborskie” dochodzą, prosimy was, dopomożcie nam wystawić świętynię, godną Panu Bogu. Zwracamy się do was z tem większą ufnością, bo wiemy, że właśnie w sercach uboższych najżywsza jest wiara, najżywsza tem samem ofiarność ku chwale Bożej. Proście również młodszych, albo też nieczytających, aby swoje grosze połączyli z waszymi i przesyptali do redakcji „Nowin Raciborskich” na budowę kościoła św. Małgorzaty w Lyskach. Parafianie z Lysek zasyądą Wam już naprzód serdeczne Bóg zapłacić. Jeżeli Zwierzyciel, Sędzia nasz, nagradza każdy kubek zimnej wody, w imię Jego podany bliźniemu, toć i wasza na kościół złotową ofiarę wynagrodzi — o to my się będziemy modlili.

* W Zabrusz skradł robotnik Ant. Piucznik z Koźla żakiet za 25 marek robotnikowi Winterowi. Siedzi już w więzieniu.

* W Biskupicach przy rozbieraniu starego domu znaleźli robotnicy garniec z 800 bitymi talarami, które mają jeszcze wartość. Przy podziale robotnicy się pokłócili i pobili, tak, że ich policyant musiał rozpedzić. Policyant zebrał garniec z pieniędzmi ze sobą a robotników także. Tak więc pieniędzy nie mają a nadobitkę skarżą ich na dotkliwą karę, bo znalezionych pieniędzy zatrzymywać nie wolno.

* Królewska Huta. Wychodzi tu obecnie polska socjaldemokrcka „Gazeta Robotnicza”, która socyaliści przywieźli ze sobą z Berlina. Zdaje się, że Górnego Śląska do szerzenia socjalizmu to najbardziej jeszcze pole.

* W Nysie zakazała władza wojskowa kapelanom miewać polskie kazania do żołnierzy polskich tamtejszej załogi. Donosi o tem miejscowa katolicka „Neisser Zeitung”.

* Poznań. Z powodu rewizji, jakie odbywano swego czasu po gimnazjach u polskich gimnazjalistów, szukając zakazanych książek i

dowodów na to, czy studenci nie należeli czasem do związków zakazanych, które mogły szkodzić państwu pruskemu, wytoczono proces 114 gimnazjalistom. Z tych na samo Chełmno przypada 54, reszta jest z Ostrowa, Bydgoszczy, Rogoźna, Grodziska, Brodnicy. Kilku nawet kierukom z Poznania i Pelplina wytoczone skargi.

Ruch w Towarzystwach.

Bottrop. W niedzielę dnia 24 b. m. raz po nieporach, odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa świętego Jacka na sali p. Kirchbaum, na którym się odbyło placenie składek miesięcznych, przyjmowanie nowych członków i t. d. Goście mile widziani. — O liczny udział uprasza

Z a r z ą d .

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 14 marca 1901 r.

Pszenna żółta	15,00—15,20	M
Żyto (reż)	14,00—14,10	
Jęczmień średni	12,25—13,35	
Owies	12,80—13,20	
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,40—1,70	
Słoma za 600 kilogr.	00,00—00,00	
Siano	3,25—4,00	
Masło do jedzenia za 1 funt	1,05—1,15	
Masło stolowe	1,20—1,30	
Jaja za 1 mendeł (15 sztuk)	0,60—0,65	

W ekspedycji „Nowin Raciborskich”
są do nabycia

książeczki jubileuszowe,

z modlitwami odpustowymi z okazji miłośnega lata, rospisanego przez Ojca świętego, jedno wydanie za 10 fen., z przes. za 18 fen. (Jest to same, które rozpowszechniają księże po kościołach).

drugie , , , za 20 .

Ekspedycja „Nowin Raciborskich”!

BANK LUDOWY

w RACIBORZU (Ratibor O.-S.)

ul. Panieńska 13 Jungfernstr. 13
przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności, począwszy od 1 marki i płaci od nich:

3% za trzydniowem

-3½% za miesięcznym

4% za dwierocennem

wypowiadzeniem.
Zamiast więc w domu trzymać pieniądze, gdzie leży bezużytecznie i łatwo zaginąć może, najlepiej pomieszczać go w naszym banku, gdzie jest i bezpieczny i powiększa się.

Każda najdrobniejsza oszczędność przyjmuje się z równą chęcią jak i największą.

Procent w banku naszym jest najkorzystniejszy
B A N K L U D O W Y

R a c i b ó r z ,
Eingetr. Genossenschaft mit unbesehr. Haftpflicht.

L. Breitbarth, Racibórz,

poleca s

ładunków dubeltowych, nadchodzących prawie co tydzień, najlepsze, słodkie czerwone pomarańcze. Dla edytorów w całych kistach

po bardzo niskich cenach.

Polecam również mój wielki skład wszelkich towarów kolonialnych, delikatesów, świeże ryby rzeczne i morskie, ryby wędzone, najlepsze marynowane gatunki ryb, wszystko codziennie świeże,

dobре palone i surowe kawy.

Herbatę, kakao, czekolady.

Likery, koniaki i różnoraki wina.

Młodzy
towarzysz i uczeń
moga się zgłosić do

Franc. Kachel,
majstra kowalskiego
w Starejwi.

ch oddawna.
zręczność i dzielność zdoła
wybić porażkę. Major pada
wilka rozplatał głowę Afrydo
an z rąk drugiego ale nagle
o karabin, łamie się i wypa
Richmond.

adw. dębliński oficer

Najlepszy
odleżaly Koniak

nadający się wybornie jako
środek leczniczy w flaszach
po 3 mk., 2,25, 1,50 i 90
fen. poleca

Max Böhm,
fabryka likierów,
RACIBÓRZ, ul. Odrzańska.

Listy chrzestne
z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do naj-
ozdobniejszych, poleca
Wyd. „Nowin Raciborskich”.

DO SIEWU

polecam świeże nasiona
ćwikły w 3 gatunkach, markusu,
marchwi, ogórków

Konstanty Szczęszyk,

w R A C I B O R Z U .

Georg Prager, Racibórz,
ulica Tumska num. 10 w domu Breitbartha.

Specjalny skład obuwia.

Na porę wiosenną
polecam mój wielki skład tylko dobrego, trwałego
obuwia dla pań, mężczyzn i dzieci po podpadającym
niskich cenach.

Tylko najlepszy towar.
Rzetelna usługa.
Damskie skórzane półtrzewiki do sznurowania i zapinania 3,50

Damskie skórzane trzewiki do wychodzenia 2,75 i 3,00

Damskie skórzane półtrzewiki z kierkiem 4,00 i 4,25

Damskie butki do sznurowania 5,50 i 5,75

Damskie butki z guzikami z lakierkiem, sztyte 6,75

Pantofle skórzane podbite gwoździkami 1,50

Męskie trzewiki z koniną gwoździkami 6,00 i 6,50

trzewiki z koniną gwoździkami podbijane 6,75 i 7,00

Trzewiki robote ręcznej 7,50

Męskie półbuty 3,90 i 4,50

Trzewiki z sukna żaglowego i innego tanio.

Trzewiki dla dzieci bardzo tanio. — Przyjmuje się reparacje.

Zupełnie darmo może każdy nabyć odemnie towarów za odpowiednią wartość. (Proszę tego nie pomylić z kuponami lub kwitami). Należy się domagać ozdobnego cennika na rok 1901 wraz z bliskimi szczegółami bezpłatnie. Takowy zawiera wiele ilości nowości w towarach stalowych, broni, narzędzi do gospodarstwa domowego, tovary ze złota, srebra i skór, zegarki, piszczalki, parasole, kije itd.

Równocześnie polecam, aby się każdy o dobrotę moje towaru (bez ryzyka) mógł przekonać.

14 dni na próbę

5 lat gwarancji

brzytwę num. 27, delikatną, wewnętrznie pro-
żną, włączając futerakiem 1,50 mk.,
num. 29, proźne nadzwyczajne 2 mk.,
num. 33 coś niezwykłego, proźne, prze-
pyszne, 2,50 mk. Brzytwa bezpieczeństwa
patent państowy, (okaleczenie wykluczone), 3 m. Za nie-
dostające się zwracam należysko.

(Znaczki pocztowe przyjmuję także w miejsce pieniędzy).
Emil Jansen, fabryczny dom wysyłkowy, Wald-Selingen num. 41 P.

Na zasiewy
polecam w najlepszym towarz. dobrze kiełkującym
wszelkie gatunki ćwikły
na pausę i ćwikę do cukrowni.
Polecam jako szczególną specjalność
białą ćwikę na paszę, nazwaną „głową tytusa”, dalej
grochy, koński żab (maj), tymotki, rajgras, trawę polną,
ślązkę koniczynę czerwoną i rozośmiane inne towary po
najtańszych cenach.

Józef Schindler,
Racibórz, Nowa ulica 23.

Wielki chrześcijański sklep ubiorów
Jan Gieroń, Racibórz,
Wickie Przedmieście,
naprzeciwko Heimanna Ringa
poleca:

Do Komunii ŚW.

Ubiory sztofowe już od 6 mk.,
dla młodzieńców i mężczyzn
czyżna już od 10–25 mk.
sztofowe dla dzieci już
od 2 marek.

Wykonuje się także
wszelkie rzeczy podług miary i
pod gwarancją dobrego siedzenia.
Niech się każdy przekona,
że sprzedaje tanio i rzetelnie!!

W poniedziałek dnia 18-go marca o godzinie
10-tej odbędzie się w lesie rasczyckim przy Marko-
wicach

aukcja drzewa.

Sprzedawana będzie wielka ilość drzewa na opał i
drzewa dla kiełziejów (kolarzy).

Bliższych wiadomości udzieli

Karol Główka

Ostróg pod Raciborzem.

15000
biednych współbraci, a między nimi znacząca część rodaków twoich proszą cię, kochany czytelniku, w tym czasie postnym o jasminę.

na budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie.

Spiesz się w pomoc, a Matka najśw. stokrotnie Ci grodzi! — Za każdy dar przyjmij już naprzód serdeczny Bóg zająć!

Ks. Jeder,
Berlin S.O. Wrangelstr. 84.

Dr. Thompson's Seifenpulver
sprawia zupełnie bielą bieliznę.
Niezrównany środek do prania i mączkowania.
Należy naważać dokładnie na nazwisko „Dr. Tempson” i na znak chronny „Lab. dż.”
Baczność przed naśladownictwem.
Do nabycia we wszelkich lepszych handlach kolonialnych, drogeryach i mydlarach.
Fabryka proszku mydlanego
Dr. Thompson
w Düsseldorfie.

Najlepsze w swoim rodzaju! Najzdrowsze w swoim rodzaju! Przeszło 500,000 rodziny używały tego. Od 80 lat w użyciu. Dowód dobroci i nadzwyczajnych właściwości. Rzetelny środek domowy, pomocniczy i sprawiający ulga. Nie powinno zbywać w żadnym domu! Zdumiewająco pomyślne wyniki. Dobrowolnie udzielone, świetne użycia, tysiące dziesięciennych listów! Nazwisko, etykieta opakowania ochronione przez cesarski urząd patentowy. Uznane jako najlepsze i najskuteczniejszy środek sprawiający ulgę, w kaszlu kązliego rodzaju, kaszlu dzieci, koklezu, kaszlu duszącym, kaszlu kurzowym, kaszlu leczący, kaszlu, w którym krew się okazuje, w zaślepieniu, także najsielszkiego rodzaju, duszności i chrypy, odwilżający, uspakajacy kaszel, łagodzący i odwilżający. Jako środek odzywiający wzmacniający u osób chorujących na zoliadek i stanowitych, w blednicy, bezkrwawicy, influenza, sputotach szczególniej wielkiej wartości.

Wyprowadzony miliony razy. Co raz większe popyt. Prawdziwe złotowe preparaty Lücka starej,

znanej i znanej firmy C. Lücka, w Kolobrzegu, są znakomitymi środkami domowymi, które skutkiem ich działania i rzetelności, zdobyły cały świat. Zadanie należy za darmo sposobu użycia od C. Lücka z Kolobrzegu. Cena but: 1 mk., 1,75 mk., 1,90 mk. Prawdziwi, tylko w aptekach do dostania. Części śladowe: 180 kg. czyszczonego mięta 36 kg. soku jarzębnego, 36 kg. destylowanej wody, 10 kg. wina białego, 1,2 kg. podwójnego pospolitego, bałki lanietowej, przetacznika, krwawnika, nogietka, 0,6 kg. nostryka, kiełb wiatownika, muchu plucnego, po 2 kg. korzenia omianowego, korzenia goryczki, korzenia fiolkowego i żywotku.

Nie powinno zbywać w żadnej rodzinie jako pierwsza pomoc.

Opakowania, wyglądające na zmieszczony rysunek, nieprawidłowe. Nie ma żadnego równoważnika, który mógłby zastąpić prawdziwe złotowe preparaty Lücka! C. Lücka młody złotowy zdrowia wyrobu C. Lücka z Kolobrzegu może być tylko jak prawdziwy sprzedawany.



Rysunek zmniejszony, ozerwonego opakowania.

Badajcie WSZYSTKO

Najlepsze w swoim rodzaju! Najzdrowsze w swoim rodzaju! Przeszło 500,000 rodziny używały tego. Od 80 lat w użyciu. Dowód dobroci i nadzwyczajnych właściwości. Rzetelny środek domowy, pomocniczy i sprawiający ulga. Nie powinno zbywać w żadnym domu! Zdumiewająco pomyślne wyniki. Dobrowolnie udzielone, świetne użycia, tysiące dziesięciennych listów! Nazwisko, etykieta opakowania ochronione przez cesarski urząd patentowy. Uznane jako najlepsze i najskuteczniejszy środek sprawiający ulgę, w kaszlu kązliego rodzaju, kaszlu dzieci, koklezu, kaszlu duszącym, kaszlu kurzowym, kaszlu leczący, kaszlu, w którym krew się okazuje, w zaślepieniu, także najsielszkiego rodzaju, duszności i chrypy, odwilżający, uspakajacy kaszel, łagodzący i odwilżający. Jako środek odzywiający wzmacniający u osób chorujących na zoliadek i stanowitych, w blednicy, bezkrwawicy, influenza, sputotach szczególniej wielkiej wartości.

Wyprowadzony miliony razy. Co raz większe popyt. Prawdziwe złotowe preparaty Lücka starej,



STOEWER'S GREIF

SIND TADELLOS GEBAUT.

Greif 31a — około 11 kg. Najświętniejszy obecnie pełnyściogowiec. Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne. Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe. Stoewera maszyny do szycia walczą co do znakomitej konstrukcji o lepsze ze Stoewera kołowcami „Greif”. Produkcyja roczna około 52000 maszyn do szycia. Zastępca: C. Jordan, Racibórz.

Proszę zwrócić dokładne na naszą firmę.

Dn. 31 Marca
następnie wielkie ciągnienie
12 ciągnień w roku i 2
ciagnienia bezpłatne.
Wśród takowych napraw-
mian główne wygrane w
markach:

12000 wpłaty 4 mk.
itd. od ciągnienia i
udziału.
Przystąpić można każdego
czasu bez dopłaty.
Zgłoszenia przyjmuję:
O. KRÜSEL, Nr.
Berlin S.O. 36.

Chorzy na płucu i na gardło.
Astmatycy i chorzy na che-
roby krtani.

Kto się chce pozbyć raz na
zawsze swych cierpień płucnych
i krtaniowych, nawet najkrążni-
ejszych, jak astma, nawet nie
wieździć jak przestarzała, i za nie
uleczalną uważana, niech się zgłosi
do A. Wolfsky'ego w Berlinie
N. Weissenburgerstrasse 70.
Tysiace podziękowań dla gwar-
ancyi wielkiej siły i skutującej
jego kuracji. Broszura darmo.

Na nadchodząca
porę nasion
polecam wszelkie
rolnicze nasiona

w gatunkach, wybornie kiełkujących.

Paweł Staniek,
skład nasion, ul. Opawska 31.

Na porę wiosenną i latową
nadajesz wszelkie nowości w matrycach na
suknie, czarne i kolorowe, gładkie i mustrowane,
przesłicze jedwabne do przepasek, suknice
i jak, zachwycające chusty na szyję, chusty tybetańskie, chusty afiszowe i chusty jedwabne, katuny,
satyny, drukule, gładkie i mustrowane plusze
w wielkim wybórze. Sprzedaje takowe, e-
sztancie tanich cenach.

Henryk Cohn & Sp., Racibórz,
narożnik ulicy Nowej i rynku maślanego.
(Ecke Neuestrasse und Buttermarkt).

2 UCZNI

piekarskich może się zgłosić
zaraz lub na Wielkanoc.

H. PAWLICK,
mistrz piekarski,
Racibórz, ul. Długa 25.

Stowarzyszenie

Przysięgle ciągnienie 31 marca
Corocznie 14 ciągnień, z tą-
dwa ciągnienia bezpłatne.
Zmienne główne wygrane w
markach:

180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000, 17000, 12000 itd.

Każdy los 1 wygrana
polecają złożone z 100 człon-
ków stowarzyszenia losów, wy-
dawane seryzami.

40000 losów i 40000 wy-
granych! Miesięczne składki

4 marki
za udział i ciągnienie. Zglo-
szenia przyjmuję:

Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.

Nr. 157.

S I Z Z O N E

Wszędzie praw. dozwolona!

Przysięgle ciągnienie 31 marca

Corocznie 14 ciągnień, z tą-
dwa ciągnienia bezpłatne.

Zmienne główne wygrane w
markach:

180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000, 17000, 12000 itd.

Każdy los 1 wygrana

polecają złożone z 100 człon-

ków stowarzyszenia losów, wy-

dawane seryzami.

40000 losów i 40000 wy-
granych! Miesięczne składki

4 marki
za udział i ciągnienie. Zglo-

szenia przyjmuję:

Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.

Nr. 157.

S I Z Z O N E

Wszędzie praw. dozwolona!

Przysięgle ciągnienie 31 marca

Corocznie 14 ciągnień, z tą-
dwa ciągnienia bezpłatne.

Zmienne główne wygrane w
markach:

180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000, 17000, 12000 itd.

Każdy los 1 wygrana

polecają złożone z 100 człon-

ków stowarzyszenia losów, wy-

dawane seryzami.

40000 losów i 40000 wy-
granych! Miesięczne składki

4 marki
za udział i ciągnienie. Zglo-

szenia przyjmuję:

Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.

Nr. 157.

S I Z Z O N E

Wszędzie praw. dozwolona!

Przysięgle ciągnienie 31 marca

Corocznie 14 ciągnień, z tą-
dwa ciągnienia bezpłatne.

Zmienne główne wygrane w
markach:

180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000, 17000, 12000 itd.

Każdy los 1 wygrana

polecają złożone z 100 człon-

ków stowarzyszenia losów, wy-

dawane seryzami.

40000 losów i 40000 wy-
granych! Miesięczne składki

4 marki
za udział i ciągnienie. Zglo-

szenia przyjmuję:

Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.

Nr. 157.

S I Z Z O N E

Wszędzie praw. dozwolona!

Przysięgle ciągnienie 31 marca

Corocznie 14 ciągnień, z tą-
dwa ciągnienia bezpłatne.

Zmienne główne wygrane w
markach:

180000, 105000, 102000
90000, 45000, 30000,
25000, 17000, 12000 itd.

Każdy los 1 wygrana

polecają złożone z 100 człon-

ków stowarzyszenia losów, wy-

dawane seryzami.

40000 losów i 40000 wy-
granych! Miesięczne składki

4 marki
za udział i ciągnienie. Zglo-

szenia przyjmuję:

Ph. KLOTZ, Frankfurt n/M.

Nr. 157.